

# Ingo Haar

---

## Polityka ludnościowa w Generalnym Gubernatorstwie : polityka narodowościowa wobec Żydów i polityka osadnictwa a inicjatywy regionalne i centralne

---

Pamięć i Sprawiedliwość 8/1 (14), 155-175

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Polityka ludnościowa w Generalnym Gubernatorstwie: polityka narodowościowa wobec Żydów i polityka osadnictwa a inicjatywy regionalne i centralne

Dopiero w ostatnim czasie zainteresowanie historyków współczesnych zwróciło się ku nazistowskiej polityce ludnościowej okresu drugiej wojny światowej oraz jej wymiarowi europejskiemu<sup>1</sup>. Polityka ludnościowa pojmowana jest przy tym jako połączenie planowania, realizacji i kontroli działań socjalno-technicznych, ingerujących w strukturę społeczeństwa, czy to przez politykę kontroli urodzeń i politykę rodzinną, przez sterowaną migrację, czy też politykę narodowościową i różnicowane przestrzennie wsparcie rozwoju infrastruktury<sup>2</sup>. Pionierskie prace z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przedstawiały politykę rodzinną, zdrowotną i społeczną narodowego socjalizmu<sup>3</sup>. Kolejni badacze skoncentrowali się na funkcjonowaniu polityki ludnościowej na terenach okupowanych. Götz Aly tak podsumował stan wiedzy w tym zakresie: „Ideologia nazistowska czerpała swoją skuteczność nie z wyizolowanej, sterowanej przez państwo nienawiści do Żydów, umysłowo chorych, Cyganów czy też Słowian, lecz z totalitarnej jedności [...] negatywnej i pozytywnej polityki ludnościowej”<sup>4</sup>. W toku prowadzonych obecnie badań chodzi o kwestię, w jaki sposób do celów

<sup>1</sup> *German Scholars and Ethnic Cleansing 1920–1945*, red. I. Haar, M. Falhbusch, New York 2004; E.J. Schmaltz, S.D. Sinner, *The Nazi Ethnographic Research of Georg Leibbrandt and Karl Stumpp in Ukraine, and It's North American Legacy*, „Holocaust and Genocide Studies” 2000, 14, s. 28–64; H.-Ch. Petersen, *Der Wissenschaftler als Sozial-Ingenieur: Die Konstruktion der „Fremdheit” des osteuropäischen Judentums im Werk Peter-Heinz Seraphims*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, 213, s. 11–30.

<sup>2</sup> J. Ehmer, „Nationalsozialistische Bevölkerungspolitik” in *der neueren historischen Forschung* [w:] *Bevölkerungslehre und Bevölkerungspolitik im „Dritten Reich”*, red. R. Mackensen, Opladen 2004, s. 21–59, s. 38 i n.

<sup>3</sup> G. Bock, *Zwangsterilisation im Nationalsozialismus. Studien zur Rassenpolitik und Frauenpolitik*, Opladen 1986.

<sup>4</sup> G. Aly, „Endlösung”. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt 1995, s. 374–382.

politycznych wykorzystywano naukowe paradygmaty nauk demograficznych i jak dalece przekładały się one na praktykę ludobójstwa. Tematyka ta ma dużo wspólnych punktów zarówno z badaniami prowadzonymi nad ludobójstwem, jak i nad jego sprawcami.

Politykę przesiedleń realizowaną przez narodowych socjalistów w okupowanej Polsce badacze sprowadzają dziś do prymatu racjonalnego planowania rozwoju struktur, rozpowszechnionego w epoce modernizacji i tworzenia się w Europie państw narodowych. Jako *tertium comparationis* posłużyła racjonalizacja struktury rolnej, oparta na ekspertyzach potwierdzających nadmierne przeludnienie i przymusowe migracje. Reprezentanci takiego sposobu myślenia próbowali przyrównywać nazistowskie zbrodnie popełnione przez Niemców w Polsce do wypędzeń Niemców przez Polaków w latach 1944–1950<sup>5</sup>. Analiza nie uwzględniała przy tym innych cech strukturalnych nazistowskiej polityki ludnościowej: celowego mordowania elit społecznych i mniejszości etnicznych, kontroli urodzeń, deportacji i asymilacji.

W niniejszym opracowaniu chodzi o powiązanie nazistowskiej polityki ludnościowej i ekspertyz demograficznych przeprowadzanych w Generalnym Gubernatorstwie z procesem polityki eksterminacji i polityki osadnictwa oraz o przedstawienie udziału w tym procesie Hansa Franka. Dla lepszego zrozumienia główne tezy zostaną poprzedzone przez zwięzłe wprowadzenie w kulisy historii.

Polscy badacze reprezentowali pogląd, że polityka osadnictwa i eksterminacji w Polsce wynikała wyłącznie z postanowień komisarza Rzeszy ds. umacniania niemieckości (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – RKF) i opracowanego przez Konrada Meyera generalnego planu wschodniego. Jest to teza, która spotka się z równie krytycznym osądem, jak niemiecka interpretacja, jakoby Hans Frank usiłował utrzymać pozory państwa prawa – niejako jako przeciwwagi dla SS Himmlera<sup>6</sup>, a „ostateczne rozwiązanie” było wynikiem działania anonimowych sił i „narosłej radykalizacji”, a nie konkretnych sprawców i procesów<sup>7</sup>. Niniejsza praca koncentruje się na planach i praktyce nazistowskiej polityki eksterminacji w GG. Uwzględniono przy tym „specjalne laboratorium” SS („Sonderlaboratorium”) w dystrykcie lubelskim<sup>8</sup>, gdyż właśnie tam krzyżowały się plany regionalne i centralne.

<sup>5</sup> M.G. Esch, „*Gesunde Verhältnisse*”. *Deutsche und polnische Bevölkerungspolitik in Ostmitteleuropa 1939–1950*, Marburg 1998, s. 83–129; *idem*, *Bevölkerungsverschiebungen und Bevölkerungspolitik 1939–1950* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000, s. 189–213.

<sup>6</sup> Tak też *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, red. W. Präg, W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975, s. 25–26. Stanowisko, jakoby Hans Frank dążył do stworzenia „absolutnej” administracji w ramach „państwa prawa”, jest błędne. W tym wypadku zakłada się istnienie typu racjonalnej władzy, zaczerpniętego z socjologii władzy Maxa Webera, który istniał tylko w teorii, ale nie w rzeczywistości.

<sup>7</sup> Tak H. Mommsen, *Umwolungspläne des Nationalsozialismus und der „Holocaust”* [w:] *Die Normalität des Verbrechens. Bilanz und Perspektiven der Forschung zu den nationalsozialistischen Gewaltverbrechen*, red. H. Grabitz i in., Berlin 1994, s. 68–84.

<sup>8</sup> *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium der SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, Warszawa 1979.

## Nazistowska polityka ludnościowa lat 1933–1939: selekcja „negatywna” i „pozytywna”

Nazistowska polityka ludnościowa nie da się oddzielić od modeli obowiązujących w niemieckiej demografii i w sposobie myślenia ekspertów, które wykształciły się pod koniec XIX w. w środowiskach mieszczańsko-konserwatywnego i ludowo-narodowościowego ruchu społecznego i reformatorskiego. Przedstawiciele tych ruchów sprzymierzili się z narodowymi socjalistami w chwili przekazania tym ostatnim steru rządów w 1933 r. Reżim nazistowski przyjął socjotechniczną ofertę naukowego udoskonalenia celów rasistowskich w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Nowa wizja wchłonęła dawny cel „narodowej biologii” Niemców<sup>9</sup>; zgodnie z nią, policja biologiczna mogłaby regulować substancję narodowościową na drodze wykonawczej. Ten model opierał się na założeniu udoskonalania socjalnej struktury „rasy” lub „narodu” przez celowe ingerencje społeczne i biologiczne. Naukowcy zajmujący się problematyką ludnościową, higieniści rasowi lub społeczni, antropolodzy i statystycy, socjologowie wsi oraz folklorysty, wychodzili z założenia, „że istnieje współzależność między biologicznymi cechami ludzi a społecznymi stosunkami i procesami, i że ze stwierdzeń z zakresu biologii i medycyny można – wręcz trzeba – wyprowadzić »przepisy na przyszłe przeobrażenie wspólnoty społecznej«, o ile zamierzamy zahamować rzekomo galopujący proces niszczenia biologicznej substancji narodu”<sup>10</sup>.

Na paradygmacie rasy na początku lat trzydziestych opierały się m.in. modele socjalno-medyczne, agrarno-socjologiczne i geopolityczne. Nazistowska polityka ludnościowa nie tylko dążyła do ilościowej zmiany liczby członków „narodu” niemieckiego, co było warunkiem zajęcia lepszej pozycji w domniemanej „walce o przestrzeń życiową”, prowadzonej przeciwko obcym ze Wschodu (pod tym pojęciem kryli się Słowianie i Żydzi)<sup>11</sup>. Uwzględniała także tzw. elementy aspołeczne, dziedzicznie chorych i członków niegermańskich narodów i ras, wobec których stosowano politykę zapobiegania narodzin i społeczne wykluczenia<sup>12</sup>. Rodziny pochodzenia niemieckiego, w których rodziło się więcej „zdrowych” dzieci, otrzymywały wsparcie socjalne<sup>13</sup>, lecz narzędziem najczęściej stosowanym w reżimie nazistowskim była kontrola liczby urodzin:

<sup>9</sup> W. Schallmayer, *Vererbung und Auslese im Lebenslauf der Völker. Eine staatswissenschaftliche Studie aufgrund der neueren Biologie*, Jena 1903, s. 335.

<sup>10</sup> J. Reulecke, *Rassenhygiene, Sozialhygiene, Eugenik* [w:] *Handbuch der deutschen Reformbewegungen 1880–1933*, red. D. Krebs, Wuppertal 1998, s. 197–210, 201 i n.

<sup>11</sup> Por. I. Haar, *Bevölkerungspolitische Szenarien und bevölkerungswissenschaftliche Expertise im Nationalsozialismus. Die rassistische Konstruktion des Fremden und das Grenz- und Auslandsdeutschtum* [w:] *Das Konstrukt „Bevölkerung” vor, im und nach dem „Dritten Reich”*, red. R. Mackensen, Opladen 2005, s. 340–370.

<sup>12</sup> W. Süß, *Der Volkskörper im Krieg. Gesundheitspolitik, Gesundheitsverhältnisse und Krankenmord im nationalsozialistischen Deutschland 1939–1945*, München 2003, s. 32–33, 311–312; G. Bock, *Zwangsterilisation im Nationalsozialismus...*; H.-W. Schmuhl, *Rassenhygiene. Nationalsozialismus und Euthanasie. Von der Verhütung zur Vernichtung lebensunwerten Lebens 1890–1945*, Göttingen 1987.

<sup>13</sup> L. Pine, *Nazi Family Policy, 1933–1945*, Oxford 1997; J. Cromm, *Familienbildung in Deutschland*, Opladen 1998, s. 265 i n.

zakazy zawierania małżeństw lub przymusowe sterylizacje wspomagały proces wykluczania rzekomych chorych lub obcych. Każdy Niemiec miał obowiązek ujawnienia swojej genealogii, aby wykazać brak wpływów żydowskich. Wielkie miasto jako takie, a wraz z nim również imigracja, były uważane za przejawy modernizmu chylącego się ku upadkowi<sup>14</sup>.

Demografowie niemieccy odrzucali imigrantów, czyli Polaków i Żydów<sup>15</sup>, nawet jeżeli byli oni już w pełni „zasymilowani”. Narodowi socjaliści tworzyli sztuczne podziały między „autochtonami” a obcymi. Dopiero ich rasistowskie ustawy przekształciły zintegrowanych Niemców pochodzenia żydowskiego w „elementy obce narodowo” („*fremdvölkische*”). Całe społeczeństwo zostało poddane kontroli pod kątem aryjskości. Za wzorzec planiści przestrzenni uważali „gospodarstwa dziedziczne” („*Erbhöfe*”), czyli średniej wielkości gospodarstwa rolne, które miały być prowadzone przez rodzinę wolną od elementów żydowskich lub słowiańskich. Państwo nazistowskie wspierało owe „dziedziczne gospodarstwa” celowymi subwencjami z jednoczesnym odpowiednim planowaniem przestrzennym słabo rozwiniętych regionów, w szczególności wzdłuż wschodniej granicy z Polską<sup>16</sup>.

Karl Haushofer, który przygotował dokumenty kartograficzne do układu z Monachium w celu zakreślenia nowych granic Czechosłowacji, od 1937 r. kierował uwagę imperialnego planowania przestrzennego na socjotechnikę polityki ludnościowej. W organie niemieckich planistów przestrzennych i osadnictwa stwierdził, że zdobytą powierzchnię należy utrzymywać nie tylko dzięki wojsku, lecz także przez ograniczanie płodności u zwalczanych narodów. Zalecał tworzenie na skalę całego kontynentu nowego „granicznego osadnictwa obronnego”, które uniemożliwiałoby etniczne mieszanie się narodów i ras. Ponadto chodziło mu o zapobieżenie urbanizowaniu ludności wiejskiej. Jego zdaniem, etniczne mieszanie się powodowało „infiltrację” tego, co było rozwiązaniem problemu ludnościowego, a mianowicie aktywacji „siły ochronnej osadnika gotowego do obrony, przywiązanego do ziemi”, żyjącego na granicy państwa. Nie chodziło mu zatem wyłącznie o osiągnięcie etnicznej jednorodności w przygranicznych regionach Europy Środkowoschodniej, lecz także o złamanie zdolności do reprodukcji obcych społeczeństw w „walce o przestrzeń życiową”<sup>17</sup>.

Kiedy Hitler w swoim przemówieniu wygłoszonym 6 października 1939 r. w Reichstagu ujawnił przysze plany podbojów, mówił o „nowym ładzie stosunków etnograficznych”. Jego model przewidywał – całkiem w duchu Karla Haushofera – etnograficzne rozplątanie obszarów wieloetnicznych.

<sup>14</sup> U. Ferdinand, *Die Debatte „Agrar- versus Industriestaat” und die Bevölkerungsfrage* [w:] *Das Konstrukt „Bevölkerung”...*, s. 111–149, 124 i n.

<sup>15</sup> Por. H. Harmen, *Denkschrift zum Deutschen Bevölkerungsproblem*, Berlin 1927, s. 2–3; K. Meyer, *Raumordnung als nationalsozialistische Arbeit*, „Jahrbuch der nationalsozialistischen Wirtschaft” 1937, s. 98.

<sup>16</sup> M.G. Esch, *Bevölkerungsverschiebungen und Bevölkerungspolitik 1939–1950* [w:] *Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000, s. 189–191, 192.

<sup>17</sup> K. Haushofer, *Grenz- und Wehrsiedlung*, „Reichsplanung, Organ der Akademie für Landesforschung und Reichsplanung” 1937, 3, s. 29, 32.

Hitler zamierzał przesunąć granice Rzeszy Niemieckiej aż do granic Związku Sowieckiego. W tym celu mniejszości niemieckie z sowieckiej strefy wpływów miały zostać przesiedlone do okupowanej Polski, a Polacy – inaczej niż to było dotychczas rozwiązane na obszarze okupowanym – zlikwidowani jako państwo narodowe<sup>18</sup>. Z kolei w przemówieniu wygłoszonym w Reichstagu 31 stycznia 1939 r. zapowiedział już „eksterminację rasy żydowskiej w Europie”<sup>19</sup>. Aby umożliwić realizację obu celów, Hitler zlecił Etniczno-Niemieckiej Placówce Pośrednictwa („*Volksdeutsche Mittelstelle*” w SS – VoMi) prowadzenie polityki „powrotu do Ojczyzny” („*Heim ins Reich*”)<sup>20</sup>. Heinrich Himmler miał osiedlać w Polsce volksdeutsche z terenów pozostających pod administracją sowiecką. Jednak konieczna była do tego realizacja programów wypędzeń ludności. Proces inkluzyjności mniejszości niemieckich opierał się na umowach międzypaństwowych, które przewidywały zasadę dobrowolności, kompensacji majątkowej i ich humanitarny przebieg<sup>21</sup>. Wszystkiego tego odmówiono polskiej ludności: Żydom, Słowianom czy też Cyganom. 7 października Hitler podpisał „Dekret o umacnianiu narodowości niemieckiej”, który przewidywał niemal całkowite przekształcenie Polski w „kresy niemieckie” („*deutsche Ostgebiete*”), i mianował Heinricha Himmlera (naczelnego szefa SS i policji) komisarzem Rzeszy ds. umacniania niemieckości. Tym samym dał mu niezależność w opracowywaniu planów w zakresie polityki przesiedleń i eksterminacji. Administrację centralną w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig–Westpreußen) powierzył Albertowi Forsterowi, w Kraju Warty (Warthegau) – Arthurowi Greiserowi. Prawnik Hans Frank, wcześniejszy minister bez teki w rządzie Hitlera, otrzymał Generalne Gubernatorstwo. Panował nad swego rodzaju kolonią, która przez krótki czas miała służyć Rzeszy jako dowolnie eksploatowany rezerwuuar zasobów naturalnych i ludzkich. Ponadto Polskę wykorzystywano jako przestrzeń do przyjmowania Polaków i Żydów, którzy mieli być deportowani z okupowanych terenów wschodnich oraz jako przedpole do planowanego ataku na Związek Sowiecki.

Pierwsze scenariusze polityki ludnościowej skonkretyzowały się w grudniu 1939 r., kiedy jednostki operacyjne SS i Wehrmachtu dopuściły się pierwszych rzezi<sup>22</sup>. Dla ekspertów od nazistowskiej polityki ludnościowej, Erharda Wetzela i Gerharda Hechta, segregacja etniczna ludności polskiej była sprawą przesądzoną. Na podstawie modelu selekcji pozytywnej i negatywnej proponowali integrację osób nadających się do pracy i do zgermanizowania oraz

<sup>18</sup> Por. Hitler. *Reden und Proklamationen 1932–1945*, t. 2: *Untergang*, 1. półtom: 1939–1940, red. M. Domarus, Wiesbaden 1973, s. 1383.

<sup>19</sup> Adolf Hitler w publicznym oświadczeniu przed Reichstgiem w Berlinie 30 stycznia 1939 r., z: *Verhandlungen des Reichstags, Stenographische Berichte für die Wahlperiode 1939–1942*, t. 460, s. 16, cytat za E. Jäckel, *Hitlers Herrschaft*, Stuttgart 1991, s. 94.

<sup>20</sup> Por. V. Lumans, *Himmlers Auxiliaries. The Volksdeutsche Mittelstelle and the German National Minorities of Europe (1933–1945)*, Chapel Hill 1993.

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, 79, Wyjaśnienia do okólnika komisarza Rzeszy ds. umacniania niemieckości do wyższych władz Rzeszy, 17 X 1940 r.

<sup>22</sup> D. Weitbrecht, *Ermächtigung zur Vernichtung. Die Einsatzgruppen in Polen im Herbst 1939* [w:] *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, red. K.-M. Mallmann, B. Musial, Darmstadt 2004, s. 57–70.

wykluczenie rodzin żydowskich. Żydzi zostali zrównani z tzw. elementami apolitycznymi. Podobnie jak polska warstwa przywódcza podlegali „specjalnemu traktowaniu”<sup>23</sup>. Podobny scenariusz proponowały już tradycyjne elity Republiki Weimarskiej. Karl C. von Loesch i Werner Hasselblatt, prekursorzy i przedstawiciele interesów Niemców żyjących na terenach przygranicznych i za granicą, przedstawili w grudniu 1939 r. sporządzone na zlecenie Hermanna Behrendsa własne memorandum w sprawie Polski<sup>24</sup>. Wiceszef VoMi zwrócił się do nich wcześniej z zapytaniem, co „oprócz rozstrzeliwania, ewakuacji” można by „jeszcze szybko [zrobić] na wojnie”<sup>25</sup>. Demografowie zalecili redukcję polskiego „narodu do ułamka całej populacji”. Ponieważ było ok. miliona volksdeutschów, których traktowano jako demograficzną bazę polityki nowego osadnictwa w Kraju Warty i Gdańska–Pomorza Zachodniego, należało deportować do GG 600 tys. Żydów i 500 tys. Polaków. Kilkaset tysięcy Polaków traktowano jako robotników przymusowych. Polacy, którzy do końca pierwszej wojny światowej zintegrowali się z Prusami, mieli zostać zasymilowani. Scenariusz zakładał także dalsze ingerencje: likwidację elit i selekcję socjalną, rozerwanie polskich więzi sąsiedzkich przez zakładanie osiedli niemieckich, skoncentrowanie rdzennych Polaków w wybranych regionach, niszczenie płodności Polaków<sup>26</sup>. Wszystko to zmierzało do rozwiązania w postaci ludobójstwa zarówno ludności żydowskiej, jak i większościowej, słowiańskiej. Niniejsze opracowanie nie zawęża pojęcia „ludobójstwa” do przemysłowego zabijania Żydów, lecz uznaje je za sumę działań zmierzających do wymordowania jednego narodu<sup>27</sup>. To ludobójstwo potencjalnie dotyczyło 11 380 000 ludzi, którzy żyli w Generalnym Gubernatorstwie na terytorium o powierzchni 95 743 kilometrów kwadratowych<sup>28</sup>. Z tego 1 139 000 osób to byli Żydzi<sup>29</sup>.

## Polityka ludnościowa w Generalnym Gubernatorstwie: „Akcja AB” i prześladowanie Żydów

Hans Frank podzielał wprawdzie przekonanie Hitlera, aby polską ludność GG w dłuższej perspektywie albo poddać asymilacji, albo eksterminacji, ale

<sup>23</sup> BAB, R 49, E. Wetzel, G. Hecht, Die Frage der Behandlung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkten, 5 XI 1939 r., k. 75.

<sup>24</sup> Por. M. Wildt, *Generation der Unbedingten. Das Führungschor des Reichssicherheitshauptamtes*, Hamburg 2002, s. 379. Behrends był w 1937 r. szefem Departamentu Centralnego Analizy Światopoglądowej (Zentralabteilung I Weltanschauliche Auswertung).

<sup>25</sup> BAB, R 61/236, Hermann Behrends im Ausschuss für Nationalitätenrecht, 8 XII 1939 r., k. 27.

<sup>26</sup> BAB, R 61/243, Rechtsgestaltung deutscher Polenpolitik nach volkspolitischen Gesichtspunkten im juristischen Teil als Vorlage für den nationalitätenrechtlichen Ausschusses der Akademie für Deutsches Recht, styczeń 1940 r., k. 9–12.

<sup>27</sup> Por. R. Lemkin, *Axis Rule in occupied Europa. Laws of Occupation. Analyses of Government. Proposals for Redress*, Washington 1944, s. 86–89.

<sup>28</sup> C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 13 i n. Pierwsze dane okupanci opublikowali dopiero w 1943 r. Liczba volksdeutschów w GG miała pozostać tajna. Poza tym szacunki utrudniały akcje przesiedleńcze; por. J. Bühler, *Die Bevölkerung des Generalgouvernements [w:] Das Generalgouvernement*, red. M. Freiherr du Prel, Würzburg 1942, s. 27–55.

<sup>29</sup> M. Gilbert, *Die Endlösung*, Frankfurt a. M. 1984, s. 36.

jego zdaniem było to do zrealizowania dopiero po upływie 50–100 lat<sup>30</sup>. Jedną z dwóch metod, które miały posłużyć do ustabilizowania władzy, od samego początku miał być terror państwowy. Pod tym względem Frank podobny był do gauleiterów na ziemiach wschodnich „włączonych do Rzeszy”. Środkiem do realizacji wyznaczonego celu miała być radykalna, „etniczna dekompozycja” społeczeństwa polskiego na możliwe do opanowania, pojedyncze grupy<sup>31</sup>. Różniło to Franka od innych gauleiterów na Wschodzie, którzy na podległych im obszarach przeprowadzali czystki etniczne. Frankowi chodziło o ustabilizowanie podległego mu regionu, w którym demograficznie przeważała ludność polska. Z tego powodu przyznał przedstawicielom polskich interesów komunalnych ograniczone prawo samorządowe. Poczta, policja, kolej i służba zdrowia pozostawały na szczeblu roboczym – ale nie kierowniczym – w polskich rękach. W ramach ograniczonego samorządu zakazano tworzenia jakichkolwiek form zorganizowanego przedstawicielstwa grup interesów oraz porozumień między nimi. Mimo skąpej obsady kadrowej władze okupacyjne dążyły do sprawowania totalnej kontroli nad społeczeństwem polskim. Nie było to jednak możliwe bez terroru, głównej metody sprawowania władzy przez narodowych socjalistów, ale także bez koncepcji, która mogła posłużyć do wzajemnego rozgrywania i instrumentalnego wykorzystywania różnych grup etnicznych.

Okupanci zdawali sobie sprawę z tego, że wprawdzie Polska była skonsolidowana w ramach granic i wspólnej administracji, ale nie była jednolita pod względem narodowościowym. W 1931 r. oprócz 22,2 mln osób, których językiem ojczystym był język polski, żyło 4,8 mln Ukraińców, 2,5 mln Żydów, 1,5 mln Białorusinów, 700 tys. Niemców, 80 tys. Rosjan i Litwinów oraz 30 tys. Czechów<sup>32</sup>. Ukraińcy, Białorusini i Litwini z dawnego cesarstwa rosyjskiego, ale i Niemcy oraz Żydzi, niemal nie uczestniczyli w życiu państwa polskiego. Przeważająca liczebnie ludność polska nakładała na nich wprawdzie obowiązki, ale jednocześnie ich wykluczała<sup>33</sup>. Polska reforma rolna osłabiła wyższą warstwę niemiecką. Z kolei Ukraińcom marzyło się własne państwo, co skłoniło ich do sojuszu z Piłsudskim, skierowanego przeciwko Sowiетom. Jednakże polskie państwo narodowościowe uciskało cerkiew prawosławną i narzucało ukraińskim samorządom własne kierownictwo. Najostrzejsze represje skierowane były przeciwko mniejszości żydowskiej<sup>34</sup>. Polskie plany osadnictwa zredukowały Żydów do czynnika demograficznego, który stał na drodze reformie rolnej. Zresztą i bez tego rozdrobnienie gospodarstw, podziały wskutek dziedziczenia

<sup>30</sup> Hans Frank nawiązał 30 V 1940 r. na naradzie policji w Krakowie do zmiany poglądów Hitlera, która dokonała się między październikiem a grudniem 1939 r., żeby GG traktować jako strefę władzy Rzeszy Niemieckiej. Odrzucano w ten sposób możliwość utworzenia polskiego państwa narodowego, por. *Diensttagebuch...*, s. 209–210.

<sup>31</sup> Por. J.A. Młynarczyk, *Die zerrissene Nation. Die polnische Gesellschaft unter deutscher und sowjetischer Herrschaft 1939–1941* [w:] *Genesis...*, s. 146.

<sup>32</sup> A. Krysiński, *The Polish and Non-Polish Populations on the Territory of the Republic of Poland in the Censuses, taken on Nov. 30th 1921, and Dec. 9th. 1931* [w:] *The Polish and Non-Polish Populations of Poland. Results of the Population Census of 1931*, Warsaw 1932, s. 65.

<sup>33</sup> Por. R. von Ungern-Sternberg, *Die Bevölkerungsverhältnisse in Estland, Lettland und Polen. Eine demographisch-statistische Studie*, Berlin 1939, s. 83–126.

<sup>34</sup> H. Haumann, *Geschichte der Ostjuden*, München 1991; F.M. Schuster, *Zwischen allen Fronten. Osteuropäische Juden während des Ersten Weltkrieges (1914–1919)*, Wien 2004.



ojcowizny i niewystarczająca reforma ziemska stanowiły przeszkody dla niezbędnej modernizacji polskiego rolnictwa<sup>35</sup>. Jako rozwiązanie problemu nacjonalistyczne elity polskie, podobnie jak i niemieckie elity narodowosocjalistyczne rozważały możliwość emigracji Żydów do Palestyny lub na Madagaskar<sup>36</sup>.

Hans Frank radykalnie wykorzystał problemy mniejszości w GG. Do grup faworyzowanych zostali zaliczeni Ukraińcy i górale. Przy czym 119 tys. górali, których Fritz Arlt jako kierownik Wydziału Ludności i Opieki Społecznej oraz pracownik Służby Bezpieczeństwa SD określał specjalnie dla GG jako mniejszość<sup>37</sup>, stanowiło niewielką grupę ludności autochtonicznej górskich rolników i wędrownych pasterzy w Tatrach. Tymczasem większość mniejszości ukraińskiej mieszkającej w Polsce dążyła do utworzenia własnego państwa narodowościowego, a przynajmniej do częściowej autonomii. Według szacunków Wydziału Ludności i Opieki Społecznej, na obszarze 17 tys. kilometrów kwadratowych w GG żyło 1,2 mln mieszkańców. Z tej liczby tylko 744 tys. osób traktowano jako Ukraińców w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>38</sup>. Mieli być oni kartą przetargową w rozgrywkach z większością ludnością polską. Większość z nich skupiła się w regionie wokół Chełma w dystrykcie lubelskim. 1 listopada 1939 r. kolaboranci ukraińscy nawiązali kontakt z władzami niemieckimi. Zwrócili się z prośbą do ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentropa, o anulowanie „polonizacji”. Dla zachowania tożsamości kulturowej domagali się wypędzenia ludności polskiej i żydowskiej z ich terenów osadniczych<sup>39</sup>.

W celu przeprowadzenia etnicznej segregacji narodowościowej w GG Hans Frank nakazał rejestrację wszystkich członków poszczególnych mniejszości etnicznych. Na podstawie niemiecko-rosyjskiego układu o uciekinierach Rosjanie zostali deportowani do Związku Sowieckiego. Ponieważ początkowo ani w planach Hitlera, ani Franka nie przewidywano „germanizacji” pozostałych terytoriów Polski, kolejna akcja rejestracji objęła Niemców w regionie Bugu i Wisły wokół Chełma i Lublina. Później rozszerzono ją na całe GG<sup>40</sup>. Od 31 lipca 1940 r. do 3 marca 1941 r. urząd VoMi zarejestrował w GG 49 197 osób. 35,6 proc. z nich Komando EWZ zaklasyfikowało jako przypadki „A”, co oznaczało dla tej grupy osób pracę – w zawieszeniu – na terenach Rzeszy w granicach z roku 1937. 60,3 proc. zarejestrowanych jako przypadki „O” klasyfikowało się do przesiedlenia na włączone do Rzeszy ziemie wschod-

<sup>35</sup> T. Oberländer, *Die agrarische Überbevölkerung Polens*, Berlin 1935.

<sup>36</sup> K. Steffen, *Jüdische Polonität. Ethnizität und Nation im Spiegel der polnischsprachigen jüdischen Presse 1918–1939*, Berlin 2004 s. 267 i n.; M. Brechtken, „Madagaskar für die Juden. Antisemitische Idee und politische Praxis 1885–1945”, München 1993, s. 93 i n.; M.G. Esch, *Gesunde Verhältnisse...*, s. 83–87.

<sup>37</sup> F. Arlt, *Übersicht über die Bevölkerungsverhältnisse im Generalgouvernement, Volkspolitischer Informationsdienst der Regierung des Generalgouvernements: Innere Verwaltung Bevölkerungswesen und Fürsorge*, z. 3, s. 56.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>39</sup> APL, Gouverneur des Distrikts Lublin (GDL, nr 489) 156, Memorandum Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Chełmie dla Ribbentropa, 1 XI 1939 r., k. 1–4. 6 XI 1939 r. komisarz miasta Chełma przekazał ten dokument szefowi dystryktu lubelskiego.

<sup>40</sup> AIPN, Chef des Sipo und des SD, EWZ Posen, Dienststelle Litzmannstadt, Der HSFPF beim Reichsstatthalter in Posen im Wehrkreis XXI im Ansiedlungsstab Posen v. 19 VII 1940, und Organisationsplan der Umsiedlung der Deutschen aus dem Raume Bug–Weichsel, nr 15, k. 8–9, 10–13.

nie. W ramach planów krótko- i długofalowych RKF zostali oni uwzględnieni w GG, zarejestrowani i zamienieni na wypędzonych Polaków i Żydów z ziem wschodnich włączonych do Rzeszy<sup>41</sup>. Tylko 4,1 proc. otrzymało kategorię „G”, co oznaczało wykluczenie z grupy narodowościowej<sup>42</sup>. Sześćset rodzin ukraińskich, które za niemiecko-sowiecką linią demarkacyjną opowiedziały się wspólnie z wołyńskimi Niemcami w Związku Sowieckim za pozostaniem na obszarze rządów niemieckich, zostało deportowanych do dystryktu lubelskiego. Ich osiedlenie służyło stabilizacji ukraińskiego obszaru osadnictwa. Zamieszkali w miejscach, w których dotychczas żyli przesiedleni Niemcy. Odilo Globocnik, dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim, mówił o „osadnictwie zamiennym”<sup>43</sup>. Ten dystrykt traktowany był jako obszar osadnictwa Ukraińców. Pod koniec 1940 r. samorząd wezwał Ukraińców żyjących w Warszawie do osiedlania się w tym regionie<sup>44</sup>.

Przesiedlenia Ukraińców, Polaków i Niemców przeprowadzane w GG często odpowiadały europejskim planom demograficznym. Bądź co bądź dystrykt lubelski odgrywał rolę obszaru przejściowego dla Polaków i Żydów deportowanych z włączonych do Rzeszy ziem wschodnich. Szef HSSPF w GG, Krüger, oświadczył w grudniu 1939 r., że do wiosny 1940 r. w wyniku deportacji Polaków i Żydów z tych ziem będzie konieczne przyjęcie ogółem miliona osób. Planował wycofanie miejscowych Żydów z życia gospodarczego, skoszarowanie ich i zatrudnienie przy budowie dróg. Ale już w pierwszej połowie 1940 r. planiści administracji wewnętrznej GG liczyli się z nowymi deportacjami, które miały objąć ponad 1,6 mln osób: 641 tys. Polaków, Żydów i Cyganów z niemieckich obszarów wschodnich wysyłano do GG; z GG do Niemiec miało zostać wywiezionych 840 tys. polskich robotników przymusowych, a z Rosji do Polski i w drugą stronę – 75 tys. osób. Dochodziło do tego kolejnych 120 tys. Polaków, którzy mieli być ewakuowani przy okazji budowy poligonów wojskowych<sup>45</sup>. Frank mówił o „współczesnej wędrowce ludów”; był to eufemizm opisujący proces rozbijania trwałych struktur socjalno-ekonomicznych społeczeństwa polskiego.

Pełną surowość niemieckiej polityki ludobójstwa odczuła przede wszystkim ludność żydowska mieszkająca w GG. 23 listopada 1939 r. Hans Frank rozwiązał kulturalny i religijny samorząd Żydów<sup>46</sup>. Żydowska kultura miała zostać zniszczona. Za rytualny ubój zwierząt groził obóz koncentracyjny<sup>47</sup>. 28 listopada 1939 r. zostały utworzone rady żydowskie (judenraty). Członkowie gmin

<sup>41</sup> AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy, Akta procesu Arthura Greisera, Adnotacja Koppego w aktach w sprawie narady między Arturem Greiserem a Hansem Frankiem w Krakowie 4 XI 1940 r., k. 557.

<sup>42</sup> AIPN, 369/55, Sprawozdanie z akcji ujęcia w Generalnym Gubernatorstwie, obszar ujęcia na zachód od Wisły, 3 III 1941 r., k. 2.

<sup>43</sup> APL, GDL 164, Pismo Odilo Globocnika do Ernsta Zörnera, 15 X 1940 r., k. 14.

<sup>44</sup> APL, GDL 166, Wezwanie do przesiedlenia Ukraińców w Warszawie, listopad–grudzień 1940 r., k. 8.

<sup>45</sup> APL, GDL 133, Przegląd przesiedleń w Generalnym Gubernatorstwie, 1 II 1940 r., k. 1.

<sup>46</sup> APL, Kreishauptmannschaft Lublin Land (KHL, nr 501), 75, Zarządzenie generalnego gubernatora dla zajętych polskich terenów wschodnich 1939 w sprawie zniesienia zwolnienia podatkowego, k. 16.

<sup>47</sup> APL, KHL 75, Zarządzenie w sprawie zakazu uboju rytualnego, 26 X 1939 r., k. 1.

żydowskich mogli wprawdzie samodzielnie wybierać członków rad, ale rady żydowskie odpowiadały za szybką rejestrację członków swoich gmin. Ponadto starostowie powiatowi, którzy niemal w 100 proc. rekrutowali się z szeregów NSDAP, mogli uchylać wolny wybór członków rad<sup>48</sup>. Starostowie sprawowali równocześnie funkcję lokalnych przewodniczących partii<sup>49</sup>. Stanowili zatem politycznie jednorodną elitę. Drugi przepis wykonawczy przewidywał przymus pracy i deportację Żydów do obozów pracy. Dotyczyło to wszystkich Żydów w wieku od 15 do 60 lat. Rejestrowali ich starostowie powiatowi i miejscy<sup>50</sup>. Pod koniec kwietnia 1940 r. przynajmniej w dystrykcie lubelskim zarejestrowano niemal wszystkich<sup>51</sup>.

Już pod koniec 1939 r. polscy Żydzi zostali pozbawieni bazy kulturalnej i społecznej autonomii w ramach społeczeństwa polskiego. Ale miało być jeszcze gorzej: już 20 listopada 1939 r. Arthur Seyß-Inquart, który do momentu nominowania 25 maja 1940 r. na stanowisko komisarza Rzeszy w okupowanej Holandii sprawował funkcję zastępcy Franka, zapoznał się z dystryktem lubelskim. Wraz z pierwszym gubernatorem dystryktu i SS-Brigadeführerem Friedrichem Schmidtem udał się w podróż do Włodawy i Cycowa. Najwidoczniej dystrykt lubelski był uważany za stację końcową dla wszystkich Żydów europejskich: „Ten obszar o silnie bagnistym charakterze mógłby [...] posłużyć jako rezerwat dla Żydów, co być może spowodowałoby ich zdziesiątkowanie”<sup>52</sup>. W tym czasie część nazistowskich elit funkcyjnych nosiła się z zamiarem wdrożenia polityki mającej na celu sprowadzenie na Żydów śmiertelnych epidemii. Zaostrenie godziny policyjnej i tak już zahamowało możliwość ich ucieczki<sup>53</sup>. Pierwsza systematyczna akcja mordy nie dotyczyła jednak Żydów. 22 maja 1940 r. Frank uchylił jednoznacznie zakaz wyjazdów, aby w ten sposób zwiększyć emigrację żydowską<sup>54</sup>. Również Heinrich Gottong, kierownik Wydziału Ludności i Opieki Społecznej, obstawał przy pomyśle tworzenia „rezerwatów” dla Żydów tylko z tego powodu, że było to rozwiązanie tymczasowe<sup>55</sup>.

Pierwsze uderzenie Hansa Franka przeciwko polskim elitom w GG nastąpiło wiosną 1940 r. pod kryptonimem „Außerordentliche Befriedungsaktion”, znanej też jako Akcja AB („AB-Aktion”). 30 maja 1939 r. Frank stwierdził: „To, co określiliśmy jako warstwę przywódczą w Polsce, trzeba zlikwidować, następców, którzy będą się odradzać, musimy zabezpieczyć i w odpowiednim okresie znowu się ich pozbyć. Tych elementów nie potrzebujemy ciągnąć najpierw do obozów

<sup>48</sup> APL, KHL 75, Zarządzenie w sprawie ustanowienia judenratów, 28 XII 1939 r., k. 4.

<sup>49</sup> BAB, BDC, Odilo Globocnik w protokole z przesłuchania w sprawie Henninga von Winterfeldta w postępowaniu przed sądem honorowym przed Najwyższym Sądem Partyjnym, 30 XII 1941 r., k. 9.

<sup>50</sup> APL, KHL 15, Drugi przepis wykonawczy do zarządzenia z 26 X 1939 r. w sprawie wprowadzenia przymusu pracy dla Żydów w GG, 12 X 1939, k. 7.

<sup>51</sup> APL, GDL 271, Pismo Kreishauptmanna Zamościa do wyższych dowódców SS i policji w Krakowie i Lublinie, 6 IV 1940 r., k. 25.

<sup>52</sup> Cytat za: H.G. Adler, *Der Vervaltete Mensch. Studien zur Deportation der Juden Deutschland*, Tübingen 1974, s. 125–126.

<sup>53</sup> Zob. przypis 50.

<sup>54</sup> Por. *Diensttagebuch...*, s. 205.

<sup>55</sup> APL, GDL 891, Podstawy pracy Wydziału Spraw Wewnętrznych, Ludności i Opieki Społecznej, 6 IV 1940 r., k. 52.

koncentracyjnych w Rzeszy, bo wtedy mielibyśmy same kłopoty i niepotrzebną korespondencję z członkami rodzin, ale sprawy zlikwidujemy w kraju [sic!]”<sup>56</sup>. Według Brunona Streckenbacha, dowódcy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w GG, planowano zamordować ok. 3 tys. mężczyzn i kobiet, 3,5 tys. tzw. zawodowych przestępców. W ten sposób usuwano ich z życia społecznego i zwalniano miejsce w więzieniach<sup>57</sup>. Hans Frank szedł śladami gauleiterów Greisera i Kocha, którzy również zlecali systematyczne mordowanie elit społecznych w Polsce<sup>58</sup>. Nie tylko Hans Frank i podlegli mu wyżsi dowódcy SS i policji, ale także administracje dystryktów, mieli jasność, że potrzebne było nie tylko miejsce w więzieniach, lecz także przestrzeń mieszkalna całych wsi, osad i miast w GG. Już 4 marca 1940 r. Hans Frank uświadomił swoim rozmówcom z dystryktu lubelskiego, że wprawdzie udało mu się w porozumieniu z Hermannem Göringiem udaremnić plan Himmlera przyjęcia do GG 7,5 mln Polaków, ale nie był w stanie zapobiec przejściu wszystkich Żydów z Rzeszy w granicach z roku 1937, kolejnych 100–120 tys. Polaków i 30 tys. Cyganów. Frank uzgodnił z Göringiem, że jego urząd powierniczy będzie mógł prowadzić sprzedaż mienia żydowskiego<sup>59</sup>. W ten sposób samo GG korzystało z konfiskat; nie dotyczyło to wszakże zaanektowanych ziem wschodnich. Przymusowa sytuacja, w której skutek polityki przesiedleń znalazły się zarówno wschodnie regiony (Ostgau), jak i GG, poddawała w wątpliwość osiągnięty przez Franka kompromis. Gauleiterzy z ziem wschodnich włączonych do Rzeszy nalegali na niego, aby przyjmował kolejnych Żydów.

Jak destrukcyjna może być nauka demografii wyposażona w nowoczesne środki, ukazują scenariusze opracowane w reakcji na tę przymusową sytuację. Peter-Heinz Seraphim, który w Instytucie Niemieckiej Pracy Wschodniej (Institut für deutsche Ostarbeit) pracował nad kwestią żydowską, dostrzegł w 1940 r. problem nowego przeludnienia w GG i z tego powodu wykluczył stworzenie w Lublinie rezerwatu dla Żydów. Wyliczył, że w lipcu 1940 r. w GG żyło 1,87 mln Żydów. Szacunki przedwojenne mówiły o 1,269 mln Żydów. Zdaniem Seraphima różnica ta brała się nie z naturalnego przyrostu, lecz z przyjęcia 350 tys. Żydów z nowych regionów wschodnich (Ostgau). To zaś pociągało za sobą niemożliwy dla niego do zaakceptowania „proces zażydzenia”<sup>60</sup>. Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarządziło sporządzenie innej ekspertyzy<sup>61</sup>. Kiedy Friedrich Burgdörfer, prezes Bawarskiego Urzędu Statystycznego i szef Niemieckiego Spisu Powszechnego, 17 lipca 1940 r.

<sup>56</sup> Frank na naradzie służbowej 30 V 1939 r. [w:] *Diensttagebuch...*, s. 212.

<sup>57</sup> Wynika to z przemówienia Brunona Streckenbacha, wygłoszonego przed Hansem Frankiem i dowódcami SS i policji w GG z 30 V 1940 r. (*ibidem*, s. 215).

<sup>58</sup> AIPN, 13, Erfahrungsbericht über die Umsiedlung von Polen und Juden aus dem Reichsgau Wartheland, 26 I 1940, des HSSPF beim Reichsstatthalter in Posen im Wehrkreis XXI als Beauftragter des RKF, Amt für die Umsiedlung der Polen und Juden, k. 35.

<sup>59</sup> Hans Frank na zgromadzeniu szefów starostw powiatowych i miejskich w dystrykcie lubelskim, 4 IV 1939 r. [w:] *Diensttagebuch...*, s. 146–147.

<sup>60</sup> Por. streszczenie prasowe scenariusza „Das Judenproblem – statistisch” (R 57, 826b); por. P.H. Seraphim, *Die Judenfrage im Generalgouvernement als Bevölkerungsproblem*, „Die Burg” 1940, 1, s. 56–63.

<sup>61</sup> Por. H. Jansen, *Der Madagaskar Plan. Die beabsichtigte Deportation der europäischen Juden nach Madagaskar*, München 1997, s. 316 i n., 330–331.

wypowiadał się „w kwestii przesiedlenia Żydów”, nie tylko podał liczbę ludności żydowskiej w Europie, USA i Azji, lecz także rozważał możliwość deportowania ich na Madagaskar. Tego rodzaju scenariusze niemożliwe do zrealizowania pod względem logistycznym sprawiały, że rezultat deportacji Żydów do GG stawał się nowym problemem, który trzeba było rozwiązać.

Tymczasem w reakcji na plany przedstawiane przez gauleiterów prowincji wschodnich i inne instancje Rzeszy Frank opracował własne scenariusze demograficzne. 31 lipca 1940 r. dyskutował z Greiserem, Wilhelmem Koppem i Friedrichem Wilhelmem Krügerem, jakie trudności wynikałyby z planowanych fal deportacji. Sam Frank chciał latem 1940 r. wypędzić z Krakowa wszystkich Żydów, czyli 45–50 tys. osób<sup>62</sup>. Ta akcja kolidowała jednak z planem Greisera deportowania 250 tys. Żydów przetrzymywanych w getcie w Łodzi (Ghetto Litzmannstadt). Greiser poinformował Franka o epidemii w łódzkim getcie, która sprawiła, że stan zachorowań na podległym mu terenie wzrósł gwałtownie do poziomu 30 proc. Twierdził, że Himmler pocieszał go, iż po zawarciu z Francją traktatu pokojowego wszyscy europejscy Żydzi zostaną deportowani do krajów zamorskich. Greiser podkreślił, że ewakuacja Żydów do GG jest tylko „rozwiązaniem tymczasowym”<sup>63</sup>.

Bruno Streckenbach, który najwidoczniej znał memorandum Burgdörfera, sceptycznie podchodził do takiego scenariusza. Jednocześnie HSSPF Krüger zwrócił uwagę na fakt, że należy się liczyć z przybyciem 30 tys. Cyganów z Rzeszy w granicach z roku 1937<sup>64</sup>. Wszyscy uczestnicy narady musieli zdawać sobie sprawę z tego, że w przypadku przyjazdu kolejnych Żydów sytuacja mieszkaniowa i zaopatrzeniowa w dystrykcie lubelskim dramatycznie by się pogorszyła. Pod koniec narady Frank przyznał w rozmowie z Greiserem, że „germanizacja” Kraju Warty ma pierwszeństwo przed stabilizacją sytuacji w GG<sup>65</sup>. Nie tylko przyjmował kolejnych Żydów, lecz dodatkowo postanowił jeszcze „wysiedlić Żydów z Krakowa”.

W celu przyspieszenia przymusowej migracji krakowskich Żydów do Lublina Hans Frank udawał, że mogą oni się tam rzekomo swobodnie osiedlać i zajmować handlem<sup>66</sup>. Ledwo jednak dotarli do Lublina, zostali tam ograbieni podobnie jak miejscowa ludność żydowska<sup>67</sup>. W końcu w listopadzie 1940 r. Frank uchylił nakaz wyjazdu Żydów<sup>68</sup>. Tym samym Żydzi, którzy zostali internowani

<sup>62</sup> Narada Franka z Arthurem Greiserem na temat „problemu żydowskiego”, 31 VII 1940 r. [w:] *Diensttagebuch...*, s. 261.

<sup>63</sup> Por. Wywody Arthura Greisera w sprawie „problemu żydowskiego” na spotkaniu 31 VII 1940 r., por. przypis 62.

<sup>64</sup> Wyższy dowódca SS i policji Krüger na naradzie poświęconej „kwestii żydowskiej”, 31 VII 1939 r., w Krakowie między Hansem Frankiem a Arthurem Greiserem. Na tej naradzie obecni byli jeszcze BdS w GG, Streckenbach, oraz wyższy dowódca SS i policji Koppe z Kraju Warty, a także Herbert Mehlhorn, który reprezentował GG (*ibidem*, s. 264 i n).

<sup>65</sup> Hans Frank na naradzie z Arthurem Greiserem w sprawie „kwestii żydowskiej” 31 VII 1939 r. w Krakowie, *ibidem*.

<sup>66</sup> APL, KHL, Aussiedlung aus Krakau, Anordnung der Inneren Verwaltung des Generalgouverneurs für die Kreis- und Hauptleute in Lublin über die „Einsiedlung der Juden”, 2 VIII 1940 r., k. 8.

<sup>67</sup> APL, Judenrat der Stadt Zamość, Obwieszczenie Judenratu z 25 VIII 1940 r., k. 33.

<sup>68</sup> APL, GDL 891, Hans Frank do komórek paszportowych wydziałów administracji wewnętrznej w dystryktach, 23 XI 1940 r., k. 294.

po części w obozach pracy, po części w przejściowych wioskach (*Auffangdörfer*), byli skazani na pracę przymusową. To nie przypadek, że sytuacja Żydów lubelskich zaczęła się pogarszać od marca 1941 r.: ludność żydowska była odseparowana, bez zasobów niezbędnych do życia. Miejsca, w których zostali stłoczeni Żydzi, były typowymi poczekalniami. Ale do ich przesiedlenia nie dochodziło. W Lublinie i w mniejszych miejscowościach, jak w Zamościu, wybuchały epidemie biegunki i tyfusu płamistego<sup>69</sup>. Administracja wspólnie z żydowską samopomocą prowadziły szczepienia<sup>70</sup>, ale nie żeby pomóc żydowskim ofiarom. Akcje szczepień służyły przede wszystkim zapobieżeniu przerzucenia się epidemii na inne grupy ludności, przede wszystkim na niemiecką administrację cywilną.

Władze cywilne GG wykorzystywały walkę z chorobami zakaźnymi do pozbycia się Żydów stłoczonych w gettach i wioskach przejściowych. W getcie warszawskim odseparowanie Żydów połączone z ich wywłaszczeniem, niewystarczającymi racjami żywnościowymi, celowymi okrucieństwami ze strony okupantów i brakiem możliwości zarobkowania doprowadziło do sytuacji katastrofalnej. Świadczenia medyczne były przeznaczone dla Żydów zdolnych do pracy, podczas gdy chorzy byli pozostawiani na pastwę epidemii. W końcu, kiedy nadrzędne władze zasugerowały, żeby pozwolić Żydom na masowe umieranie, administracja służby zdrowia w Warszawie zrezygnowała z ratowania ich życia<sup>71</sup>. Pomocy odmawiano ze względów rasowych – Żydzi zostali uznani wyłącznie za nosicieli epidemii i nie byli traktowani jako osoby chore, wymagające opieki. Należało ich zatem ze względów prewencji bakteriologicznej usunąć z „niemieckiej przestrzeni życiowej”<sup>72</sup>.

Otwarta pozostaje kwestia, czy Hans Frank był tylko reprezentantem pragmatycznej polityki wyzysku, czy też miał wpływ na „ostateczne rozwiązanie”<sup>73</sup>. W żadnym razie ani on, ani jego administracja cywilna nie byli stróżami państwa prawa. Kiedy w październiku 1941 r. Frank zwrócił się do Alfreda Rosenberga z pytaniem, czy ten nie mógłby przyjąć jego Żydów, Rosenberg wprawdzie się zgodził, ale nie zaproponował niczego konkretnego<sup>74</sup>. Od końca lata 1941 r. oprócz „polityki w zakresie chorób zakaźnych” pojawiły się inne „rozwiązania”. W sierpniu Himmler rozkazał ponowne podjęcie deportacji Żydów europejskich. Poza tym grupy operacyjne SS na zdobycznych terenach

<sup>69</sup> APL, Judenrat Zamość, Obwieszczenie miejscowego lekarza dr. Ullmanna i Judenratu, 1 III 1940 r.

<sup>70</sup> APL, Judenrat Zamość, Obwieszczenie Judenratu z 30 X 1940 r. w sprawie zarządzenia władz o zaszczepieniu ludności żydowskiej przeciw tyfusowi i czerwonce, k. 59.

<sup>71</sup> U. Caumanns, M.G. Esch, *Fleckfieber und Fleckfieberbekämpfung im Warschauer Ghetto und die Tätigkeit der deutschen Gesundheitsverwaltung 1941/42* [w:] *Geschichte der Gesundheitspolitik in Deutschland im 20. Jahrhundert – von der Weimarer Republik bis in die Frühgeschichte der „doppelten Staatsgründung”*, red. W. Woelck, J. Vögele, Berlin 2002, s. 225–262.

<sup>72</sup> P. Weindling, *Die deutsche Wahrnehmung des Fleckfiebers als Bedrohung aus dem Osten im Ersten und Zweiten Weltkrieg* [w:] *Medizingeschichte und Gesellschaftskritik*, red. M. Hubenstorff, Husum 1997, s. 324–339.

<sup>73</sup> D. Pohl, *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main 1993, s. 102 i n., zakłada, że Frank nie wpłynął na decyzję Hitlera wymordowania europejskich Żydów; Aly i Musial przyjmują diametralnie różne stanowisko, por. G. Aly, *Endlösung...*, s. 358 i n.; B. Musial, *Zivilverwaltung...*, s. 193–194.

<sup>74</sup> Hans Frank w rozmowie z Alfredem Rosenbergiem, 14 X 1941 r. [w:] *Diensttagebuch...*, s. 413.

Związku Sowieckiego zaczęły systematyczne mordowanie Żydów<sup>75</sup>. W takiej sytuacji konieczne było podjęcie własnej inicjatywy przez lokalnych graczy. Już latem tego roku Paul Werner Hoppe, zastępca komendanta obozu koncentracyjnego w Sztutowie (KZ Stutthoff), przeforsował myśl, żeby spośród Żydów z łódzkiego getta pozostawić przy życiu tylko osoby zdolne do pracy. Było to spowodowane m.in. koniecznością kontynuowania przerwanych przez Służbę Bezpieczeństwa SD deportacji Żydów z Rzeszy w granicach z roku 1937, Austrii i Pragi do Kraju Warty i GG<sup>76</sup>. Odilo Globocnik, dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim, przedstawił w kwietniu 1941 r. podobną propozycję<sup>77</sup>. Kiedy we wrześniu 1941 r. Hitler ponownie wyraził zgodę na częściowe deportacje z Rzeszy w granicach z 1937 r. do GG, łącząc je z ostatecznym „rozwiązaniem kwestii żydowskiej”, los Żydów był przesądzony. Podjęto decyzję o budowie obozów zagłady w Oświęcimiu i dystrykcie lubelskim<sup>78</sup>. Punkt wyjścia stanowiła „Akcja Reinhardt” („Aktion Reinhardt”); uczestniczyli w niej także specjaliści z akcji T-4, którzy wcześniej w Niemczech dopuścili się mordu na ponad 70 tys. chorych dzieci i dorosłych Niemców<sup>79</sup>. Celem „Akcji Reinhardt” było wymordowanie 2 284 000 Żydów, którzy według danych statystycznych przedstawionych na konferencji w Wannsee<sup>80</sup> żyli w pięciu dystryktach GG: warszawskim, lubelskim, radomskim, krakowskim i lwowskim. Grupa sprawców T-4 zbudowała, w ścisłej współpracy z Globocnikiem, trzy instalacje do masowych mordów w Bełżcu, Sobiborze i Treblince. Hans Frank tak opisał tę sytuację 16 grudnia 1941 r.: „Z Żydami – to chcę powiedzieć Panu całkiem otwarcie – trzeba zrobić koniec tak czy inaczej. [...] Z tego powodu od Żydów będę zasadniczo jedynie oczekiwał, żeby zniknęli. Muszą zniknąć”. Ostatecznie opowiedział się też za ludobójstwem: „Ale co ma się stać z Żydami? Sądzi Pan, że się ich ulokuje w wioskach osadniczych w Komisariacie Rzeszy Wschód? W Berlinie powiedzieli nam: po co ten cały kłopot; w Komisariacie Rzeszy Wschód też nic nie możemy z nimi zrobić, sami ich zlikwidujcie”. Zapowiedział wprawdzie, że administracja cywilna nie zostanie włączona w realizację tego rozwiązania, i mówił o „wymarszu” na Wschód o „wymiarze dziejowym”<sup>81</sup>. Ale tak naprawdę miał na myśli jedynie zepchnięcie Żydów na Wschód i osiedlenie w GG nowych volksdeutscheów. Frank nawiązywał wprawdzie do kilku wskaźników polityki demograficznej i zagospodarowania przestrzennego,

<sup>75</sup> D. Pohl, *Judenpolitik...*, s. 91–92.

<sup>76</sup> P. Witte, *Zwei Entscheidungen in der „Endlösung der Judenfrage“: Deportationen nach Lodz und Vernichtung in Chelmo* [w:] *Theresienstädter Studien und Dokumente*, red. M. Kárný, Prag 2005, s. 38–68, 43.

<sup>77</sup> B. Musial, *Ursprünge der „Aktion Reinhardt“. Planung des Massenmordes an den Juden im Generalgouvernement* [w:] *„Aktion Reinhardt“. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement 1941–1944*, red. B. Musial, Osnabrück 2004, s. 49–85.

<sup>78</sup> T. Kranz, *Das Konzentrationslager Majdanek und die „Aktion Reinhardt“* [w:] B. Musial, *Aktion Reinhardt...*, s. 233–255.

<sup>79</sup> H.-W. Schmuhl, *Rassenhygiene, Nationalsozialismus, Euthanasie...*, s. 210; P. Heberer, *Eine Kontinuität der Tötungsaktionen. T4-Täter und die „Aktion Reinhardt“* [w:] B. Musial, *„Aktion Reinhardt“...*, s. 289.

<sup>80</sup> *Protokoll der „Wannsee-Konferenz“, 20 I 1942 r.* [w:] *Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918–1945*, Göttingen 1969, s. 267–275.

<sup>81</sup> Tak Hans Frank na naradzie 16 XII 1941 r. [w:] *Dienstagebuch...*, s. 457 i n.

które później zostały włączone do programu planowania przestrzennego RKF, czyli do „Generalplan Ost”, jednakże w tym momencie tego planu jeszcze nie było. W marcu 1942 r. przedstawiono Himmlerowi jedynie jego zarysy, a dopiero trzy miesiące później więcej konkretów<sup>82</sup>. Dlatego w odniesieniu do okresu, w którym przypieczętowano wymordowanie polskich Żydów w GG, nie można stwierdzić istnienia „efektu katalizatora”, który swe źródło miałby w „Generalplan Ost”.

### „Akcja Reinhardt” i „Most Globocnika” w dystrykcie lubelskim

Pełnomocnik Himmlera w Lublinie, dowódca SS i policji Odilo Globocnik, był ambitnym i brutalnym organizatorem polityki deportacji i przesiedleń. Decyzja rozpoczęcia między wrześniem a październikiem 1941 r. „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” w dystrykcie lubelskim w drodze masowych egzekucji i budowy instalacji do gazowania w ramach „Akcji Reinhardt” wiązała się ściśle ze zmianą paradygmatów w polityce demograficznej i osadniczej w GG<sup>83</sup>. To z inicjatywy Globocnika rozszerzono mordowanie ludności żydowskiej na – stanowiącą większość – ludność polską. W opracowywaniu planów demograficznych asystował mu Franz Stanglica. Jako były pracownik wiedeńskiego Archiwum Dworskiego (Haus- und Hofarchiv) był specjalistą od osiedli obronnych i kwestii osadniczych monarchii habsburskiej w południowych Węgrzech<sup>84</sup>. W 1937 r. był współpracownikiem Wilhelma Graua, kierownika Działu Badań nad Żydami (Abteilung Judenforschung) w Instytucie Historii Nowych Niemiec (Reichsinstitut für die Geschichte des neuen Deutschlands)<sup>85</sup>. W obozie koncentracyjnym KZ Sachsenhausen został zatrudniony w październiku 1940 r. jako zwykły wartownik. Z polityką eksterminacji i przesiedleń zapoznał się w 1941 r., kiedy w sztabie administracyjnym obozu koncentracyjnego KZ Auschwitz współpracował nad opracowaniem planów przestrzennych<sup>86</sup>.

Jakie plany mieli Globocnik i Stanglica, dowiadujemy się z raportu jednego ze współpracowników Głównego Urzędu Rady i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungshauptamt der SS) z 15 października 1941 r. 30 października 1940 r. Himmler polecił wziąć udział w selekcji tzw. podlegających zniemczeniu polskich klanów (Polensippen) w powiecie zamojskim. Polacy pochodzenia

<sup>82</sup> Por. *Vom Generalplan Ost zum Generalsiedlungsplan*, red. C. Madajczyk, München 1994, s. 42, 91 i n.

<sup>83</sup> Ch. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung”. Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942*, München 2003, s. 515 i n.

<sup>84</sup> F. Stanglica, *Die Auswanderung der Lothringer in das Banat und die Batschka im 18. Jahrhundert*, Frankfurt a. M. 1934; *idem*, *Die Ansiedlung von Oberösterreichern in Deutsch-Mokra im 18. Jahrhundert*, „Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung” 1937, 1, s. 840–855.

<sup>85</sup> Por. W. Messing, *Beiträge zur Geschichte der Juden in Wien und Niederösterreich im 16. Jahrhundert*, „Jahrbuch des Vereines für Geschichte der Stadt Wien” 1939, 1, s. 11–49; *idem*, *Die Kontributionen der Wiener Judenschaft im 17. Jahrhundert*, „Jahrbuch des Vereines für Geschichte der Stadt Wien” 1942, 3/4, s. 14–72.

<sup>86</sup> Dziękuję Herbertowi Hutterowi z Hofkammerarchiv w Wiedniu za przekazanie mi tych danych osobowych dotyczących Oranienburga, które można znaleźć w Austriackim Archiwum Państwowym (Österreichisches Staatsarchiv, Finanzarchiv, Kurrentakten, Zl. 1.117/1940), a dotyczących Auschwitz – w Archiwum Dworskim (Archiverhandlungen, Zl. 142/1941).



niemieckiego mieli zostać albo poddani asymilacji, albo eksterminacji<sup>87</sup>. Ta selekcja była częścią kompleksowego scenariusza. Najwidoczniej przez osiedlanie nowych rodzin Globocnik zamierzał reaktywować dawny, habsburski „most osadniczy” łączący Niemców żyjących na terenach południowo-wschodniej Polski aż po rumuński Siedmiogród. Chodziło mu o „stopniowe oczyszczenie całego Generalnego Gubernatorstwa z Żydów i Polaków w celu zabezpieczenia obszarów wschodnich”. W tym celu zamierzał, zakładając „osiedla, okrążyć żywiol polski żyjący jeszcze na zachodnich terenach buforowych i stopniowo zdusić go gospodarczo i biologicznie”<sup>88</sup>. Szef SS i policji w Lublinie określał to przedsięwzięcie mianem „mostu Globocnika”<sup>89</sup>.

Himmler nie tylko z wdzięcznością przyjął plan Globocnika z października 1941 r., ale nawet go znacznie zradycalizował. „Generalplan Ost”, który Konrad Meyer przedstawił mu 2 lipca 1942 r. równocześnie z planami akcji osiedleńczych i eksterminacyjnych w Lublinie<sup>90</sup>, podsumowywał wszystkie projektowane scenariusze dotyczące obszarów całej Polski wschodniej i Związku Sowieckiego od krajów nadbałtyckich aż po Morze Czarne<sup>91</sup>. Ale ten plan pojawił się o wiele za późno, żeby mógł wpłynąć na zamierzenia przestrzenne i demograficzne w Lublinie. Plan Meyera przewidywał budowę w całej Europie Środkowo-wschodniej sieci nowych miast niemieckich i autostrad, które miały być chronione przez „wsie warowne”, czyli bazy SS z własną infrastrukturą i produkcją rolną. W ciągu 30 lat cała ludność słowiańska miała zostać zdziesiątkowana, poddana asymilacji i zastąpiona przez niemieckich osadników<sup>92</sup>. Mimo znacznego zakresu tego planu miał on drugorzędne znaczenie dla planowania i wdrażania polityki demograficzno-osadniczej w GG. Fakt ten znajduje swój wyraz w treści notatki z 27 października 1942 r., w której SS-Hauptsturmführer Hanelt, szef Zakładu Badawczego Osadnictwa na Wschodzie (Forschungsstelle Ostunterkünfte), skarży się u Globocnika, że Udo von Schaubrodt, architekt Konrada Meyera w berlińskim RKF, podaje za swój opracowany przez Stanglicę szkic zagospodarowania przestrzennego dystryktu lubelskiego, a przecież już Reinhold von Mohrenschild, zastępca szefa RKF w Lublinie, przyjął szkic Stanglicy za podstawę opracowania swoich planów<sup>93</sup>.

Scenariusz ten nie miał zatem swoich korzeni w Berlinie, lecz w Lublinie, gdzie Stanglica jeszcze przed rozpoczęciem morderstw gromadził dane statystyczne dotyczące ludności żydowskiej i polskiej. Zdaniem Globocnika, były to

<sup>87</sup> AIPN, 160, Zarządzenie Reichsführera SS „Durchführung der Auslese der einzudeutschenden Polensippen”, 20 X 1940 r., k. 113.

<sup>88</sup> BAB, BDC, SSO Odilo Globocnik, Hellmut Müller, Pierwsze sprawozdanie z sytuacji w Lublinie do szefa Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS-Gruppenführera Hofmanna, 15 X 1941 r.

<sup>89</sup> AIPN, SS-und Polizeiführer im Distrikt Lublin (SSPF Lublin, nr 891) 4, Notatka w aktach dla SS-Obersturmführera von Mohrenschild, 13 III 1942 r., k. 107.

<sup>90</sup> Por. P. Madajczyk, *Generalplan Ost...*, s. 90.

<sup>91</sup> Już w latach dwudziestych w ramach badań nad niemieckim obszarem etnicznym i kulturowym zakładano, że niemiecki obszar kulturowy rozciąga się od Tallina (Rewalu) po Morze Czarne, co pozwalało nie tracić powiązań z radykalnie pravicowymi ekspansjonistami, por. M. Fahlbusch, „Wo der deutsche... ist, ist Deutschland!” *Die Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung in Leipzig 1920–1933*, Bochum 1994.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. VII.

<sup>93</sup> AIPN, SSPF Lublin, Notatka w aktach SS-Hauptsturmführera Hanelta, 27 X 1942 r., k. 284.

najważniejsze przygotowania do zaplanowanej akcji: „Rugowanie pozaeuropejskiej krwi z zajętych terenów będzie można zacząć dopiero po ustaleniu składu ludnościowego i określeniu ośrodków osadnictwa niemieckiego”<sup>94</sup>. Stanglicja ustalił parametry ładu przestrzennego i demograficznego na okres po zakończeniu „Akcji Reinhardt” i przedstawił zarówno plan wysiedlania ludności polskiej, jak i osiedlania ludności niemieckiej. 3 czerwca 1942 r., czyli jeszcze w trakcie trwania „Akcji Reinhardt”, Globocnik przesłał Himmlerowi dwie ekspertyzy: raport o „działaniach w zakresie niemieckości w dystrykcie lubelskim według stanu na dzień 1 VI 1942 r.” oraz dokumentację historii Żydów w Lublinie, w tym spisy demograficzne<sup>95</sup>. Oba dokumenty Himmler przekazał do RKF<sup>96</sup>. 20 lipca odwiedził osobiście „Zakład Badawczy Globocnik” (Forschungsstelle Globocnik)<sup>97</sup>. 15 sierpnia plan „wyludnienia dystryktu lubelskiego” był gotowy. Deportacje miały objąć 400 tys. Polaków, którzy mieli zwolnić miejsce dla 3 tys. gospodarstw niemieckich. Jako nowych osadników Himmler dał Globocnikowi, oprócz volksdeutschów z powiatu zamojskiego, 1,4 tys. niemieckich rodzin z Besarabii<sup>98</sup>. Akcję przeprowadził owiany złą sławą oddział SS „Dirlewanger”<sup>99</sup>. Frank wprowadził sceptycznie podchodził do tego planu, ale zadeklarował gotowość współpracy pod warunkiem włączenia krakowskiego urzędu planowania zagospodarowania przestrzennego. Frank chciał wykorzystać nadarżającą się okazję i w ramach „wyludniania” założyć własne domeny państwowe<sup>100</sup>. Zauważył jednak, że w dystrykcie galicyjskim jest mnóstwo nieużytków i że tam można by rozpocząć „germanizację”. Obawiał się nie tylko oporu Polaków, lecz także załamania systemu skupu zbiorów, czyli martwił się o dostawę żywności dla Rzeszy<sup>101</sup>.

Kiedy w sierpniu odbyła się ostatnia narada Globocnika i jego sztabu SS, planowane cele akcji były już gotowe. W jak najkrótszym czasie należało „ewakuować” 59 tys. Polaków, a 1460 gospodarstw rozdzielić między volksdeutschów. Tę „akcję przesiedleńczą” Globocnik łączył z agroekonomicznym „scalaniem gruntów”, tzw. „Akcją Z” („Z-Aktion”), która przewidywała wywłaszczanie i scalanie polskich małych gospodarstw w duże gospodarstwa rolne<sup>102</sup>. Duże gospodarstwa miały trafić w ręce SS. W ramach tego procesu – realizowanego zgodnie z podziałem pracy – VoMi zapewniała volksdeutschów, którzy w poszczególnych miejscowościach zajmowali miejsce wypędzonych Polaków. Lubelski oddział łódzkiego obozu przejściowego Umwandererzentrale

<sup>94</sup> AIPN, SSPF Lublin 1, Globocnik do szefa Urzędu ds. Rady i Osadnictwa dystryktu lubelskiego, 13 XI 1941 r., k. 31.

<sup>95</sup> AIPN, MF 339, Pismo Odilo Globocnika do Heinricha Himmlera, 3 VII 1942 r., k. 2647902.

<sup>96</sup> AIPN, MF 339, Główny dowódca SS do szefa Głównego Urzędu Sztabu RKF, 15 VII 1942 r., k. 2647902.

<sup>97</sup> BAB, BDC, SSO Odilo Globocnik, Notatka w aktach szefa Urzędu w Osobistym Sztabie Dowódcy SS Rzeszy, Wüst, 10 VIII 1942 r.

<sup>98</sup> AIPN, SSPF Lublin 5, Notatka w aktach z narady między Globocnikiem a podległymi mu dowódcami policji, 15 VIII 1942 r., k. 147.

<sup>99</sup> AIPN, 160, Narada służbowa u Globocnika, 26 II 1943 r., k. 44.

<sup>100</sup> Por. w tej kwestii narada Hansa Franka z gubernatorami dystryktów 4 VIII 1942 r. [w:] *Diensttagebuch...*, s. 540.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 538, 541

<sup>102</sup> AIPN, 139, Tajna instrukcja robocza do „Akcji Z” z 1942 r., k. 1.

Litzmannstadt (UWZ) rejestrował wszystkich Polaków, a następnie poddawał ich selekcji w obozach w podziale na „obcoplemiennych” (fremdstämmige) i niezdolnych do pracy, aspołecznych i beneficjentów opieki społecznej<sup>103</sup>. Orzecznicy ds. rasy (Rassegutachter) wybierali z tego kręgu odpowiednich Polaków, żeby skierować ich albo do pracy przymusowej, albo zmusić do poddania się procesowi asymilacji. W tym celu UWZ przygotowywała listy imienne, na których więźniowie podzieleni byli na cztery kategorie. Trafiali oni następnie do obozu UWZ przewidzianego na przyjęcie 10,5 tys. osób. W ostatecznym rozrachunku wsie miały być oczyszczone „całkowicie z Polaków”. Ukraińcy, którym w przeciwieństwie do Polaków pozwolono na zabranie sprzętów domowych, wozów i koni, również byli „przenoszeni”, ale mogli odejść na obszary osadnictwa ukraińskiego<sup>104</sup>.

Pierwsza akcja przesiedleńcza odbyła się 27 listopada, równocześnie z przybyciem osadników niemieckich. SS nie osiągnęła jednak pożądanego efektu: w pierwszych „oczyszczonych” wsiach liczba osadzonych wynosiła zaledwie 60 proc., a w ciągu dalszego przebiegu akcji spadła ona drastycznie aż do 15 proc. Mimo to UWZ zarejestrowała w ciągu pierwszych siedmiu dni akcji ogółem 3513 osób. 698 osobom pozwolono wrócić do Zamościa; 2815 osób UWZ deportowała do prowadzonego przez nią obozu, gdzie zostały odpowiednio zaklasyfikowane. Ogółem 198 osób przyporządkowano do kategorii II, 1909 – do kategorii III, a 708 – do ostatniej kategorii IV. Polacy zaklasyfikowani do kategorii II byli uprzywilejowani. Osoby z kategorii III UWZ wysyłała albo do pracy przymusowej w głąb Rzeszy, albo pozostawiała ich w GG. Polaków kategorii IV SD deportowała do „oboza pracy Auschwitz”<sup>105</sup>. Przedstawiciele tej ostatniej kategorii przybyli tam 13 grudnia. 314 mężczyzn i chłopców otrzymało numery 82 548–82 859; 318 kobiet i dziewcząt – numery od 26 810 do 17 032. Spośród 644 więźniów, którzy byli deportowani do Auschwitz, uciekło 14 osób. Dwie matki, żeby móc zachować swoich małych synków przy sobie, podały ich za dziewczynki; otrzymali oni numery przeznaczone dla kobiet. Jednak zostało to zauważone przez nadzorców i obaj chłopcy zostali zamordowani 21 grudnia zastrzykami fenolu<sup>106</sup>.

Pogłoski o takich zbrodniach szybko się rozchodziły, dlatego zagrożeni uciekali. Pierwsze potyczki między Polakami a siłami policji nazistowskiej stanowiły ponadto przeszkodę w realizacji akcji wysiedleńczych i osiedleńczych. W końcu Polacy żyjący w okolicznych powiatach opuścili swoje wsie i uciekli do

<sup>103</sup> Specjalny sztab EWZ opierał się na pracownikach Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa; por. I. Heinemann, „Rasse, Siedlung, deutsches Blut”. *Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rasenpolitische Neuordnung Europas*, Göttingen 2003.

<sup>104</sup> AIPN, 157, Notatka w aktach z narady dotyczącej planowanego osiedlania volksdeutschów w powiecie zamojskim przy Sztapie Roboczym SS, 7 XI 1942 r., k. 14.

<sup>105</sup> AIPN, 164, Chef der Sipo und des SD, EWZ Posen, Dienststelle Litzmannstadt, Zweigstelle Zamość: Sprawozdanie z pierwszego tygodnia działalności w Zamościu za czas 27 XI–3 XII 1942 r., k. 6 i n.

<sup>106</sup> D. Czech, *Kalendarium der Ereignisse im Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau 1939–1945*, Hamburg 1989, s. 358–359.

lasów<sup>107</sup>. Wszyscy zatrzymani trafiali do obozu UWZ w Zamościu<sup>108</sup>, a stamtąd do Auschwitz<sup>109</sup>. Ponieważ polscy mieszkańcy uciekali jeszcze przed okrzykiem ich wsi, naziści musieli pójść na ustępstwa. Przyznali przymusowym robotnikom z Zamościa prawo pisania listów do swoich dzieci i dziadków oraz wysyłania im pieniędzy. Osoby z tego kręgu, które zostały zaklasyfikowane do kategorii II i III, miały zostać deportowane do Berlina na miejsce Żydów. Właściwie mieszkańcy, których pozostawiono we „wsiach emeryckich” (Rentendörfer), byli wybrańcami, którym pozwolono na utrzymywanie się z roli. Możliwość prowadzenia korespondencji nie poprawiła wcale samopoczucia członków rodzin pozostających w GG. Ci, którzy nie zostali jeszcze deportowani, mieli przestać się obawiać, że trafią do obozu koncentracyjnego. W tym celu UWZ-Litzmannstadt zorganizowała celowy transfer kartek pocztowych z Berlina do Zamościa. Poza tym Służba Bezpieczeństwa SD oświadczyła „ewakuowanym”, że akcja wysyłania ich do pracy służyła jakoby walce przeciwko żydostwu i bolszewizmowi. Polskim przymusowym robotnikom pochodzącym z regionu Zamościa dano w Berlinie nadzieję na możliwość odwiedzenia krewnych w przypadku „dobrych wyników pracy”<sup>110</sup>.

Niepowodzenie polityki przesiedleń w Zamojskiem zostało odnotowane 22 stycznia 1943 r.<sup>111</sup> Mimo to 26 lutego na naradzie służbowej z udziałem pełnomocnika RKF Globocnik stwierdził, że ewakuacje mają być kontynuowane. Miasto Zamość i powiat zamojski zamierzał opróżnić do lata 1943 r. Volksdeutsche z Chorwacji już byli gotowi, aby się sprowadzić. Obstawianie przy tym planie było być może pomyślane jako demonstracja siły służby Bezpieczeństwa SD wobec Hansa Franka. Przede wszystkim było ono formą samomobilizacji RKF. Zdaniem badaczy, podstawą tych akcji był „Generalplan Ost”, czyli planowane ludobójstwo Słowian w Europie Środkowowschodniej<sup>112</sup>. Ten wniosek należy uszczegółowić. Plan nie miał żadnego wpływu na eksterminację Żydów; jej źródła należy szukać w uprzedniej polityce przymusowych migracji, która została przekształcona w politykę ludobójstwa, nie biernie kumulatywnie, lecz stopniowo. W przypadku osiedleń w Lubelskiem za wzorzec posłużyły akcje przesiedleńcze realizowane w toku krótko- i długofalowych planów Służby Bezpieczeństwa SD oraz polityka osiedleńcza prowadzona na polskich terenach zachodnich, co jednak musi być jeszcze przedmiotem dokładniejszych badań. „Generalplan Ost”, a tym samym scenariusz ludobójstwa w ludobójstwie, nie miał na przełomie lat 1942–1943 szansy na realizację. Wręcz przeciwnie: po przeprowadzeniu spisu powszechnego okupanci musieli się pogodzić z tym, że w roku 1943 nastąpi wyraźny wzrost liczby ludności

<sup>107</sup> AIPN, 164, Raport z przesiedleń Zamojskiego Oddziału UWZ, 14 XII 1942 r., k. 11.

<sup>108</sup> AIPN, 301, Notatka w aktach w sprawie wysiedlenia Polaków z EWZ Zamość, 11 XII 1942 r., k. 2.

<sup>109</sup> D. Czech, *Kalendarium...*, s. 381.

<sup>110</sup> AIPN, 161, Oświadczenie EWZ w sprawie deportowanych do Berlina osób zdolnych do pracy pochodzących z powiatu zamojskiego, k. 1.

<sup>111</sup> AIPN, 160, Pismo Ludwiga Hahna do Hermanna Krumeya, 22 I 1943 r., k. 13.

<sup>112</sup> C. Madajczyk, *Zamojszczyzna...*, s. 14. Jego tezy, jakoby polityka osiedleńcza była kontynuowana po lutym 1943 r., moim zdaniem, nie da się obronić. Dochodziło jednak do tzw. akcji przeciwko bandom (partyzantom).

polskiej. W GG, wliczając w to Galicję, w roku 1943 żyło ok. 17 mln Polaków. To było 1,5 mln więcej mieszkańców niż w okresie przedwojennym. Niemiecka statystyka obarczała winą za ten stan rzeczy nieprzerwany wzrost liczby urodzeń. W spisie nie uwzględniono w ogóle ludności żydowskiej<sup>113</sup>.

Polityka przesiedleńcza na Zamojszczyźnie zakończyła się niepowodzeniem już po trzech miesiącach. Chłopom, którzy nie zostali jeszcze wypędzeni z powiatu zamojskiego, Globocnik pozwolił dalej uprawiać pola. Z Krakowa HSSPF Krüger przeforsował swoje zdanie, aby „wysiedleni Polacy” nie byli już indywidualnie oceniani według czterech kategorii, lecz przesiedlani w zwartych związkach rodzinnych. Tym samym zniknął też uboczny cel – rozbitcie rodzin. Globocnikowi zarzucono, że podległym mu „terenem osiedlania kieruje jak swego rodzaju ogrodem zoologicznym”. Musiał też powiadomić pozostałych Polaków, że wysiedlanie zostało odwołane. Przedstawił swoją porażkę jako wyrafinowany plan, jakoby Polacy mieli zostać skłonieni do uprawy pól w następną wiosnę. Na tym mieli skorzystać volksdeutsche, gdyby tacy w ogóle przyjechali<sup>114</sup>. Polityka osiedleńcza w dystrykcie lubelskim zakończyła się katastrofą. Aż do momentu jego rozwiązania 1 września 1944 r. berliński Wydział Planowania w RKF zajmował się już tylko migracją akt, ale nie osiedleńców<sup>115</sup>.

Późniejszego odrzucenia przez Hansa Franka akcji RKF na Lubelszczyźnie nie można oceniać jako jego sprzeciwu wobec polityki przesiedleń i eksterminacji, wynikającego z niewzruszonych pryncypiów. Reżim cywilny nie stawał na drodze „rozwiązania kwestii żydowskiej”. Dochodziło do sporów, wyłącznie kompetencyjnych<sup>116</sup>. Hans Frank zaatakował Globocnika dopiero w momencie, kiedy 23 lutego w Krakowie dowiedział się, że „wschodnie narody” mają zostać włączone w obronę przed ofensywą sowiecką. Zakończył wprawdzie przesiedlenia, ale tylko po to, żeby dalej wykorzystywać polskie rezerwy siły roboczej i surowców. Kiedy po klęsce pod Stalingradem, a jeszcze przed zakończonym niepowodzeniem kontratakiem na Kursk, przyjął do wiadomości, że Berlin zmienia „politykę wobec obcych o 180 stopni”, oświadczył, „że polityka rewolwerów, kul i obozów koncentracyjnych nie prowadzi do celu”<sup>117</sup>. Było to znamienne wyznanie, które jednak dotyczyło tylko niepowodzenia polityki przesiedleń, ale nie polityki eksterminacji Żydów. Frank i Himmler przegrali na drodze do osiągnięcia celu obranego przez elity nazistowskie, aby GG doprowadzić do stanu „etnicznego oczyszczenia”. Z powodzeniem zrealizowali natomiast zamiar wymordowania Żydów europejskich.

<sup>113</sup> Por. W. Föhl, *Die Bevölkerung des Generalgouvernements* [w:] *Das Generalgouvernement. Seine Verwaltung und seine Wirtschaft*, red. J. Bühler, Krakau 1943, s. 30–31.

<sup>114</sup> AIPN, 160, Notatka w aktach kapitana SS-Hauptsturmführera Hüttego do Hansa Ehlicha, RSHA Amt III B, 4 III 1943 r., k. 60.

<sup>115</sup> C. Madajczyk, *Generalplan Ost...* s. 288–289.

<sup>116</sup> Tak też brzmi teza we wprowadzeniu do: *Diensttagebuch...*, s. 25–26.

<sup>117</sup> AIPN, NTN, Akta procesu Josefa Bühlera, Adnotacja w aktach z narady między Hansem Frankelem a Departamentem Propagandy w GG, 23 II 1943 r., k. 70–75.

Ingo Haar (ur. 1965) – dr, współpracownik naukowy Centrum Badań nad Antysemityzmem Uniwersytetu Technicznego w Berlinie, autor *Historiker im Nationalsozialismus. Deutsche Geschichtswissenschaft und der „Volkstums-kampf“ im Osten* („Kritische Studien zur Geschichtswissenschaft”, t. 143), Göttingen 2002; *Straty związane z wypędzeniami: stan badań, problemy, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, 5, s. 11–26.

*The Population Policy in the General Government: The Policy with Regard to Nationalities, Jews and Settlement in the Field of Tension between Regional and Central Initiatives*

*Population policy (also biopolitics) is the interlocking of planning, resettlement and control of sociotechnical interventions in the structure of a society, either through a birth and family policy, through controlled migration, nationality policy or through a spatially differentiated development of infrastructure. On the basis of the comparative research on genocide by Raphael Lemkins, the present article describes the National Socialist population policy with regard to the General Government in the context of the competing Berlin (Heinrich Himmler), Cracow (Hans Frank) and regional (Odilo Globocnik) interests. Simultaneously, it analyses the biased preferential treatment of the Ukrainian minority, the mass murder of the Polish intelligentsia, the plans and implementation of the genocide of European Jews in the Lublin District, the epidemic-containment policy in the Warsaw Ghetto, the failed extension of the genocide policy with regard to the Polish majority in Zamość in 1942/43 and its antecedents in the Wartheland (Z-Aktion/subsistence farming) as cases of „negative” and „positive” population policies. In contrast to the perspective focused on the Generalplan Ost, this article emphasises the regional initiatives. In the context of the resettlement and extermination policy, the chief of police and SS in the Lublin District, Odilo Globocnik is not regarded as the antipode of Hans Frank and his civilian administration but rather as a radicalising power that, both through cooperation and competition, radicalised the scope of resettlement and extermination policy.*